Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252

Środa Barnaby ap.
Czwartek Jana W. Onufr.
Piątek Antoniego z Padwy

Dziś wschód słońca 3,40 zachód 8,19
Jutro „ „ 3,39 „ 8,20
Pojut. „ „ 3,39 „ 8,21

Nr. 67 | Wąbrzeźno, czwartek 12 czerwca 1930 r. | Rok X

Lenin — Trocki — Stalin.

Od chwili śmierci Lenina walki wewnętrzne w partji komunistycznej nie ustają. Fermenty wewnętrzne sporadycznie wybuchają, osłabiając tem samem jednolitość partji, czyniąc od czasu do czasu spustoszenia w szeregach komunistycznych, wnosząc zamęt i dezorjentując nietylko przeciętną masę komunistów, lecz i samych wodzów rewolucji komunistycznej.

Głośną była opozycja Trockiego-Bronsztejna, nazywana popularnie opozycją lewicową. Prawie jednocześnie pod wpływem wymagań życia powstała opozycja prawicowa, która żądała zaniechania bezwzględnej walki rządu sowieckiego z włościaństwem i prowadzenia polityki kompromisowej.

W przeciągu kilku lat, lawirując pomiędzy prądami opozycyjnemi, oraz zwalczając je, trzyma ster władzy w swoich rękach narazie niezwyciężony przez opozycję Stalin, który potrafił po śmierci Lenina zjednać sobie przydomek Lenina II.

W ogłoszonym w rosyjskiej prasie emigracyjnej artykule byłego radcy poselstwa sowieckiego w Stokholmie, Dmitrijewskiego, który odmówił powrotu do Moskwy, znajdujemy szereg interesujących szczegółów, charakteryzujących nastroje i nastawienie ideologiczne wodzów komunizmu rosyjskiego.

A więc przedewszystkiem Trocki-Bronsztejn, niedoszły kandydat na sowieckiego Napoleona. Jest on obcy psychologji rosyjskiej i samej Rosji, zarówno Rosji dzisiejszej, jak i przyszłej. Dla Rosji dzisiejszej Trocki jest zbyt bardzo europejczykiem, dla Rosji przyszłości za bardzo komunistą. Według koncepcji Trockiego komunizm w Rosji może się utrwalić jedynie w tym wypadku, jeśli nastąpi rewolucja komunistyczna na całym świecie. Z tego wynika charakterystyczne nastawienie Trockiego — na rewolucję światową, dla której przygotowania należy usilnie pracować. Rewolucja światowa powinna być głównym i bezpośrednim celem Sowietów, przyczem pierwszym krokiem w tym kierunku powinno być wzniecenie rewolucji komunistycznej w Niemczech, posiadających liczne rzesze proletarjatu. Trocki z pogardą traktuje naród rosyjski, który, jego zdaniem, jest narodem niewolników, narodem stojącym na poziomie bydła. Można jednakże i należy wykorzystać potężne zasoby fizyczne tego narodu, jako mięso dla armat, i poprowadzić go do boju przeciwko państwom kapitalistycznym. W razie zwycięstwa rewolucji komunistycznej marzy Trocki o przeniesieniu centrum komunizmu międzynarodowego do Berlina, który w ten sposób, zamiast Moskwy, powinien stać się stolicą rewolucji światowej. To swoiste germanofilstwo Trockiego wynika z jego nieufności do mas rosyjskich, z jego pogardy do Rosjan.

Dwum okolicznościom zawdzięcza Trocki swój upadek. Jego nastawienie do rewolucji światowej zawiodło na całej linji, pogardliwy zaś stosunek do ludności rosyjskiej nie mógł zjednać Trockiemu wśród komunistów rosyjskich zbyt wielu zwolenników, wywołał natomiast raczej podrażnienie ambicji narodowej, istniejącej pomimo frazesów internacjonalistycznych. Dlatego też masy robotnicze nie poszły za Trockim, logicznym zaś wynikiem było całkowite bankructwo opozycji lewicowej.

W przeciwieństwie do Trockiego, Stalin inaczej ocenia perspektywy akcji komunistycznej. Orjentować się jedynie na rewolucję światową — to znaczy według Stalina nie uznawać swojej własnej siły. Utrwalenie komunizmu możliwe jest w Rosji niezależnie od tego, czy w innych krajach nastąpi rewolucja komunistyczna, czy też ustrzyma się tam ustrój kapitalistyczny. Należy więc utrwalić komunizm u siebie i dopiero potem wzniecić rewolucję w innych krajach. W ten sposób Stalin odmiennie od Trockiego traktuje zagadnienie rewolucji światowej. Nie jest ona celem bezpośrednim polityki sowieckiej tak długo, dopóki komunizm ostatecznie będzie zrealizowany i utrwalony w Rosji.

Stalin stoi na tem stanowisku, iż komunizm rozpoczął nową erę eurazyjską i stworzył nową kulturę, łączącą pierwiastki Europy wschodniej i Azji. Dlatego też Rosję należy izolować całkowicie od wpływów Europy zachodniej, niedopuścić wpływów zgniłego Zachodu na olbrzymie połacie Eurazji, którą jest Rosja współczesna. W tym punkcie odróżnia się Stalin od Lenina, który nigdy nie przeciwstawiał Rosji Europie zachodniej, a prowadził natomiast do pojednania z Europą na platformie rewolucji komunistycznej. Stalin całkowicie przekreślił politykę Lenina i na tem polega słabość jego koncepcji, gdyż przeciwstawianie Rosji Europie uczyniło z tej pierwszej olbrzymią wyspę, pozbawioną wszelkiej łączności z resztą świata. Stalin wierzy, że rewolucja światowa nastąpi i że wojska triumfującej Eurazji opanują Warszawę, Berlin i Paryż.

Z tego wynika nacjonalistyczne usposobienie Stalina, znajdujące oddźwięk wśród inteligencji rosyjskiej i to właśnie jest przyczyną wpływów Stalina, oraz kontynuowania rządów, pomimo wzmagających się prądów opozycyjnych.

Niemcy ponoszą odpowiedzialność

za krwawe zajście w dn. 24 maja pod Opaleniem

Komunikat mieszanej komisji polsko-niemieckiej stwierdza,

że polscy oficerowie straży granicznej zostali wciągnięci w zasadzkę.

Warszawa, 10 czerwca.

Polsko - niemiecka komisja do zbadania zajścia granicznego w dn. 24 maja r. b. między Opaleniem a Neuhaffen zebrała się w dniu dzisiejszym dla dalszych obrad w sprawie rzeczonego zajścia. W rezultacie strony wymieniły między sobą pisemne orzeczenia, zawierające ustosunkowanie się polskich i niemieckich delegatów do wyników przewodu. Ponieważ mimo wyczerpującej dyskusji nie doszło do złożenia obu rządom wspólnego raportu, komisja postanowiła, aby zarówno niemieccy, jak i polscy członkowie komisji złożyli swoim rządom obydwa orzeczenia do dalszej dyspozycji. Dochodzenie komisji mieszanej zostało zakończone następującą konkluzją:

1) agent niemieckiego wywiadu zaczepnego, który od r. 1912 był urzędnikiem, Bruno Fude, otrzymał polecenie od swojej władzy, aby wciągnął w zasadzkę funkcjonarjuszy polskiej straży granicznej i zwabił ich na terytorjum niemieckie.

2) Wciągnięty w zasadzkę komisarz polskiej straży granicznej Leśkiewicz był zastrzelony przez niemiecką policję, zaś komisarz Biedrzyński został aresztowany i trzymany w więzieniu.

3) Postępowanie niemieckiej policji granicznej, która stwierdziła całkowicie stan faktyczny dnia 24 maja 1930 r., nie było wywołane ani potrzebą obrony granic państwa niemieckiego, ani koniecznością ochrony tajemnic państwowych.

4) Polska straż graniczna nie wkroczyła na terytorjum niemieckie.

5) Polska straż graniczna była ostrzeliwana na własnem terytorjum przez Niemców.

Jak się ponadto dowiadujemy, polscy przedstawiciele komisji mieszanej dla zbadania zajść granicznych z dnia 24 maja ustalili, że akt prowokacji polskich funkcjonarjuszy straży granicznej został przeprowadzony za pośrednictwem wymienionego w komunikacie Brunona Fudego, który, zanim wszedł w kontakt z organami polskiej straży granicznej, już był agentem strony przeciwnej. Fakt przejścia granicy przez oficerów straży granicznej Biedrzyńskiego i p. Leśkiewicza został wykonany na propozycję i w towarzystwie urzędnika niemieckiej policji granicznej Stulicha, który z racji swego urzędowego stanowiska upoważnił polskich funkcjonarjuszy straży granicznej do przejścia na teren niemiecki.

W dniu 7 bm. sędzia Luxenburg, przewodniczący delegacji polskiej w komisji mieszanej, złożył rządowi szczegółowe sprawozdanie z przebiegu i wyniku prac komisji.

Wypadki pod Opaleniem w świetle prasy niemieckiej.

Tragiczne wypadki pod Opaleniem wykorzystała cała prasa niemiecka do prowokacyjnej propagandy antypolskiej. Jednomyślnie otrąbiono je jako polską aferę szpiegowską i bezapelacyjnie przesądzano, że wina leży tylko po stronie urzędników polskich tak, że władze niemieckie, zaatakowane za powołanie komisji mieszanej — musiały zarządzić cenzurę cynicznych „sprawozdań" pism pogranicznych. Skwapliwie wykorzystano oczywiście inspirowane przez niemieckie agencje notatki wrogich Polsce pism francuskich i angielskich, by za „Liberte" oraz „Le Soir" wskazać na bezmyślne granice wschodnie, oraz Polskę, jako zawadę pokoju. Powściągliwy ton prasy polskiej uznano za odwrot w tej sprawie, aby tem silniej wraz z „Manchester Guardian" uderzyć w Traktat Wersalski jako „sprawcę niebezpiecznych stosunków granicznych na Wschodzie". Nie dość jednak na prowokacyjnych tytułach, fikcyjnych sprawozdaniach oraz cynicznych atakach. „Deutsche Zeitung" (1275) w artykule p .t. „Das Geheimnis von Neuhofen", 6.000 bewaffnete polnische Spitzel" (długim „tasiemcu"), zaatakował ostro nietylko stosunki graniczne i całą organizację „Straży Granicznej", którą nazwał „szpiegowską", ale nawet konsulat polski w Kwidzyniu. Łącząc wypadki pod Opaleniem z procesami o szpiegostwo, wskazuje B. Z. na konsulat polski, w którym zbiegają się rzekomo nici, łączące placówkę polską w Gdańsku z 6 tys. „uzbrojonych szpiegów" na Pomorzu— jako zarzewie wypadków granicznych. A wszystko to dla tego, że w konsulacie, prócz konsula i jego zastępcy, pracuje jeszcze trzeci urzędnik, „attache" Sędzielowski, który często wyjeżdża do Gdańska. Porównując wypadki te do stosunków bałkańskich, grozi nawet Z. B. w imieniu całej niemczyzny na Powiślu, że nie ścierpią konsulatu, który jest centralą szpiegowską obcego państwa. Jest to dalszy ciąg systematycznej kampanji przeciw konsulatom polskim w Niemczech, czemu zarówno społeczeństwo polskie, jak i rząd stanowczo przeciwstawić się musi.

Bezkrwawy zamach stanu w Rumunji.

Bukareszt. Utworzono nowy rząd. Skład jego jest następujący: Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych — Mironescu, minister Spraw Zagranicznych ostatniego rządu; minister Spraw Wewnętrznych — Michał Popowici; minister Rolnictwa — Mihalake; min. Robót Publicznych — Halipa; minister Finansów — Raducano; minister Oświecenia Publicznego — Lugosano; min. Spraw Wojskowych — gen. Sondesco; min. Przemysłu — Mirto; min. Sprawiedliwości — Wojcu Mitzescu; min. Pracy — Ioncescu.

Podsekretarzem stanu Prezydjum Rady Ministrów został Jerzy Griczan. Na stanowiskach innych podsekretarzów stanu nie nastąpiła zmiana.

Dwaj członkowie Wysokiej Regencji, a mianowicie patrjarcha Miron Cristea i Saratzeano podali się do dymisji o godz. 22-giej, natychmiast po złożeniu przysięgi przez nowy gabinet.

Bukareszt. Izba i Senat, które zebrały się na oddzielne posiedzenia, uchwaliły jednomyślnie anulowanie ustawy, zawierającej akt z 4 stycznia 1925 r. i postanowiły przywrócić ks. Karolowi wszystkie jego prawa. Książę Michał — następca tronu, przyjmie tytuł wielkiego wojewody, albo też księcia Alba Julji.

Zgromadzenie Narodowe, które odbyło się onegdaj o godz. 13-tej wysłuchało na wstępie propozycji Iuniana, proklamującej księcia Karola królem Rumunji. Z kolei zabrał głos Juljusz Maniu w charakterze przywódcy partji narodowo-chłopskiej, oświadczając się za propozycją Iuniana. Następnie zabierali głos przedstawiciele innych partyj nie wyłączając mniejszości narodowych. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za propozycją Iuniana, kończąc swe przemówienia życzeniami dla króla Karola II. Przystąpiono do głosowania 486 głosami przeciwko 1-mu uchwalono przyjęcie propozycji Iuniana. Proklamację księcia Karola królem przyjęło Zgromadzenie Narodowe niemilknącemi oklaskami.

O godz. 15-tej orszak królewski wyruszył z pałacu królewskiego do gmachu Izby Deputowanych, gdzie jeden z wyższych duchownych przyjął od nowego władcy przysięgę.

NIECH ŻYJE KRÓL!

Bukareszt. Gabinet Mironescu, którego jedyną misją było przewodniczyć akcji wprowadzającej na tron króla Karola, po spełnieniu tej misji podał się do dymisji.

Król rozpoczął narady, mające na celu utworzenie nowego gabinetu. O godz. 17-tej król przyjął Maniu, o godz. 18-tej Jorgę.

Rador. Nigdy jeszcze w mieście nie panowało tak niezwykłe ożywienie, jak w chwili przejazdu króla Karola z pałacu królewskiego do gmachu Izby Deputowanych, gdzie miał złożyć przysięgę. Cała niemal ludność Bukaresztu wylegla na ulicę, oczekując ukazania się króla, gdy króla witano wybuchami oklasków i okrzykami: Niech żyje król!

—o—

Uroczystości pogrzebowe Ks. Biskupa M. Ryxa.

Już od 4 czerwca w stronę Sandomierza dążyli licznie wierni z całej diecezji pieszo, furmankami i autobusami, by przybyć i oddać ostatnią posługę prochom Biskupa diecezjalnego. Bardzo licznie zjechali księża ze wszystkich zakątków diecezji sandomierskiej, zjawili się również i księża, odłączeni w r. 1925 od diecezji sandomierskiej na mocy rozporządzenia Stolicy Apostolskiej, normujący nowy podział diecezyj w państwie polskiem.

Z pośród polskich dostojników kościelnych przybyli na pogrzeb: J. Em. Ks. Kardynał A. Kakowski, II. EE. Księża Biskupi: A. Nowak z Przemyśla, M. Fulman z Lublina, Radoński z Włocławka, Komar z Tarnowa, **S. Okoniewski z Pelplina,** A. Szlagowski z Warszawy, Nowowiejski z Płocka, przedstawiciele prawie wszystkich kapituł z całej Polski, przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wiceminister Pieracki, wojewoda kielecki Paciorkowski, prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński, przedstawiciele wojskowości oraz cały szereg wybitnych osobistości z pośród ziemiaństwa, rzemiosła, katolickich organizacyj robotniczych, stowarzyszeń młodzieży polskiej i t. p.

Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. Ks. Biskup Nowowiejski; pienia religijne wykonał pod bat. ks. dr. Błasikiewicza chór alumnów seminarjum duchownego. Ekzekwje nad trumną odśpiewali J. Em. Ks. Kardynał Kakowski i Księża Biskupi Kubicki, sufragan sandomierski, A. Nowak, **S. Okoniewski** i Nowowiejski. Przemówienie w tonie bardzo podniosłym, podkreślając zasadnicze cechy dostojnego Zmarłego, wygłosił J. E. Ks. Biskup Okoniewski.

Całą katedrę szczelnie wypełnił lud wierny i organizacje, przybyłe ze sztandarami. Obok trumny na katafalku leżał cały stos wieńców, wśród których wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. wojewody kieleckiego, Zw. Ziemianek, Zw. Chrześcijańskich Rzemieślników, Stow. Robotników Chrześcijan, Stow. Młodzieży Polskiej i wiele, wiele innych.

Miasto całe przybrane było flagami narodowemi, przepasanemi czarną krepą, stosownie do wezwania magistratu m. Sandomierza. Ulica do katedry, którędy przywiezione zostały zwłoki Dostojnego Zmarłego, wysadzona była zielonemi drzewami i wysypana zielenią. Uroczystość miała charakter rzewnego pożegnania Pasterza diecezji, kochanego przez wszystkich, a w nastroju smutku i żałoby przeciągnęła się do godziny pierwszej po południu.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

Warszawa, 8. 6. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że rektorem Politechniki Lwowskiej na rok 1930-31 został wybrany prof. dr. Kazimierz Bartel.

WARSZAWA, 8. 6. Poseł Rzeszy niemieckiej p. Ulrich Rauscher złożył w dniu 7 czerwca w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę rządu niemieckiego w związku z zajściem granicznem pod Opaleniem.

Nowe uzdrowienie w Lourdes.

„Journal de la Grotte de Lourdes" z 25 maja rb. ogłasza, co następuje:

Dnia 17 maja 1930 r. doniesiono urzędowo o cudownem uzdrowieniu p. Marcela Michel, listonosza z Cressier (Neuchatel). P. Michel, liczący 45 lat, od r. 1917 dotknięty był nieuleczalną chorobą (enterite mucomembraneuse classique), wobec której lekarze byli bezsilni. Uleczony został po trzeciem zanurzeniu w wodzie w Lourdes. Od tego dnia p. Marcel Michel cieszy się kwitnącem zdrowiem do tego stopnia, że mógł powrócić do pracy i wykonywać ją, jak przed chorobą.

Twierdzenia w sprawie młodego dziewczęcia włoskiego, o którem mówiono, że zostało ono uleczone niedawno podczas pielgrzymki ze Szwajcarji francuskiej, nie mogły być udowodnione. Ponieważ świadectwo lekarza było zbyt niedokładne, Biuro medyczne w Lourdes wyłączyło ten przypadek.

Generał Budiennyj zapowiada wybuch nowej wojny światowej.

Moskwa, 10 czerwca.

Na konferencji partji komunistycznej okręgu moskiewskiego wygłosił Budiennyj przemówienie, w którem wywodził, że Sowiety stoją w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa wojny. Nowa wojna światowa nie jest wykluczona. Sowiety muszą się w dalszym ciągu zbroić.

Imieniem komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych przemawiał Łosowski, który groził wielkim ruchem rewolucyjnym, mającym objąć conajmniej 70 miljonów ludzi. Omawiając ruch rewolucyjny w Indjach, dał Łosowskij wcale niedwuznacznie do poznania, że Sowiety maczają tam palce.

Korzystna i celowa lokata oszczędności.

Emitowana ostatnio przez Rząd premjowa pożyczka budowlana, wyłożona do subskrypcji w dn. 2-gim czerwca r. b., została pokryta z olbrzymią nadwyżką i należy przypuszczać, że przeprowadzona w związku z tem repartycja zgłoszeń umożliwi tylko częściowe pokrycie zapotrzebowania.

Ten niewątpliwie ogromny sukces pożyczki należy podkreślić specjalnie, ma on bowiem głębokie znaczenie społeczno-gospodarcze. Świadczy to, że społeczeństwo nasze doceniło całkowicie znaczenie ożywienia życia gospodarczego pod postacią wzmożenia ruchu budowlanego, co pociągnie za sobą zkolei wzmożenie tętna pracy całego szeregu gałęzi przemysłowych ściśle związanych z budownictwem.

Nowoemitowana pożyczka ma i to doniosłe znaczenie, że spełniła rolę akumulatora drobnych kapitałów, które, będąc rozproszkowane w rękach licznych jednostek, nie były w stanie odegrać roli twórczej na większą skalę i leżały do pewnego stopnia bezczynne. Zmobilizowane dzięki pożyczce, te drobne kapitały spełnią obecnie rolę twórczą, a uruchomiona kwota 50 milj. zł. przyczyni się wydatnie do złagodzenia sprawy mieszkaniowej w większych skupieniach ludności, a co ważniejsze, kwota wspomniana dzięki jej specjalnemu przeznaczeniu, pozwoli zatrudnić wielu bezrobotnych, poszukujących pracy. Nie można również pominąć i innego zjawiska, które uwypukliło się po emitowaniu Pożyczki Budowlanej: — mamy tu na myśli niezwykle szybkie tempo, w jakiem społeczeństwo pokryło i to z tak wielką nadwyżką emitowaną pożyczkę. Oczywiście, że na fakt powyższy złożyły się nietylko pobudki natury społecznej. Odegrały tu pewną rolę, i to znaczną, korzyści osobiste, które posiadaczowi zapewniają oblikacje tej pożyczki, a mianowicie: pełne zabezpieczenie złożonych oszczędności, zagwarantowanych majątkiem Skarbu Państwa, płynność lokaty, t. zn. możność wycofania w każdej chwili złożonych oszczędności, a wreszcie szanse wygrania premji. Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że suma 50 miljn. zł., jak na nasze stosunki, zdawałaby się dość poważna, okazała się niewystarczającą dla pokrycia zapotrzebowania. Stąd wniosek, że społeczeństwo nasze posiada poważne nadwyżki gotówkowe, które zdolne byłoby i skłonne umieścić na niskooprocentowaną, ale pewną i płynną lokatę. I tu nasuwa się pytanie, gdzie należy umieścić tę nadwyżkę gotówkową, która nieraz leży bezczynnie. Gdzie znaleźć lokatę pewną, godziwie oprocentowaną i dającą możność wygranej? Innemi słowy, czy jest lokata również pewna i wygodna dla poszczególnego posiadacza oszczędności, jak obligacje premjowej pożyczki budowlanej, którąby jednocześnie służyła celom nietylko poszczególnych jednostek, ale miała za zadanie zasilanie życia gospodarczego w znaczeniu ogólnospołecznem?

Na te pytania należy odpowiedzieć twierdząco, bowiem tym warunkom czyni zadość lokata kapitałów na książeczkach oszczędnościowych (również w złotych w złocie) P. K. O., instytucji, cieszącej się słusznie największą popularnością i zaufaniem społeczeństwa.

Daje ona swoim uczestnikom największe udogodnienia, gdyż przyjmuje wkłady już od **jednego złotego,** które można składać i podejmować bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej w każdym urzędzie pocztowym.

Państw. Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie

Egzaminy wstępne

na rok szkolny 1930/31 odbędą się do klasy I w dniach od środy 25 czerwca do soboty dnia 28-go

Na moczarach wolności prasy

Taki oto tytuł zobaczyłem w jednem z pism prowincjonalnych, które walczyło z nieodpowiednim elementem o wolność słowa, o wolność wypowiadania tego, co uważa się w dziennikarstwie za najlepsze.

Pomimo, że Konstytucja gwarantuje prasie wolność słowa, praca dziennikarska zwłaszcza na prowincji, by spełnić swe zadanie należycie, przechodzić musi naprawdę cały szereg nieprzewidzianych przeszkód.

Takie przeszkody, rzucane pod nogi pracownikom prasy prowincjonalnej, są na porządku dziennym. Niejeden usiłuje niby z racji swego stanowiska wywrzeć na dziennikarza „wpływ", równający się niejako groźbie.

Niejeden wyraża „prośbę", by o nim zawsze dobrze pisano, by go wychwalano, by drukowano na jego cześć hymny pochwalne.

Biada takiemu sprawozdawcy, jeśli niby przez zapomnienie nie umieści, że mówca, lub inny uczestnik zebrania „to wielki społecznik, pracujący wyłącznie dla ogółu".

Nie! Na tem nie polega praca dziennikarska, na tem nie można wychowywać zdrowego moralnie społeczeństwa!

Bo, gdyby prasa proiwncjonalna stale, w każdym swoim numerze pisała tylko o wielkich społecznikach w danej miejscowości, to prasa stołeczna musiałaby nazwać tę miejscowość **„miastem wielkich ludzi".**

Znane są rodziny, których członkowie byli naprawdę genjuszami, ale nie słyszeliśmy, by w jednem miejscu byli sami **„wielcy społecznicy".**

Czas naprawdę skończyć z megalomanją, czas naprawdę skończyć z pozowaniem na „ludzi wielkich" — nie przynosi to nikomu zaszczytu!

Ludzie naprawdę wielcy żyją skromnie, bez chęci wywyższania się — po tem ich właśnie poznać!

* *

Piszę to, bo naprawdę pełno się namnożyło pretendujących do wielkich ludzi. Z pewnością nie przyniesie to pożytku społeczeństwu, lecz szkodę!

Ci koledzy, dziennikarze, kujący przy swoim warsztacie pracy również w tak ciężkich warunkach, winni także walczyć z tą „zarazą", jaka ogarnęła pewien odłam społeczeństwa.

Zło należy naprawdę napiętnować — dobre pochwalić,—a naprawdę wielkich społeczników — wyróżnić! Inaczej bylibyśmy „fabrykantami" **„wielkich ludzi".**

Wtedy warunki pracy się polepszą i nikt nie będzie potrzebował narzekać na wolność słowa. nie będzie „moczarów" w wolności prasy!

(Oran.).

—o—

czerwca rb., do wszystkich innych klas w dniach 25 i 26 czerwca rb. od godziny 8 rano począwszy. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja zakładu do dnia 21. 6. 30 r. codziennie od godz. 12—13.

Przy zgłoszeniu należy złożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał, w razie ukończenia 11-go roku życia świadectwo urzędu parafjalnego z przyjęcia do Komunji św. Jeżeli uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien przedstawić poświadczenie dotychczasowej nauki, oraz w razie przekroczenia 14-go roku życia świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny.

Do klasy I-ej przyjmuje się młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starszą.

W razie niepomyślnego wyniku egzaminu wolno go powtórzyć dopiero po roku i to do tej samej klasy. Nadużycia w tym względzie mogą pociągnąć za sobą daleko idące następstwa.

Egzamin wstępny do klasy I-ej jest bezpłatny, bezpłatnym jest również egzamin do kl. IV, o ile składa go uczeń, przechodzący do tej klasy bezpośrednio po ukończeniu klasy szóstej wzgl. siódmej siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Taksa za egzamin wstępny do klas II—VII wynosi 10 zł., do klasy VIII 20 zł. Taksa egzaminacyjna płatna przed rozpoczęciem egzaminów.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

CYKLISTA POD AUTOBUSEM.

Dziś rano niejakiś Tuszyński z Bielska, będąc w pijanym stanie, wpadł na pędzący autobus Golub — Toruń. Tuszyński, który sam ponosi winę, został poważnie pokaleczony.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 11 czerwca 1930 r.

— **Święta** przeszły w mieście naszem bardzo spokojnie i uroczyście. Pogoda dopisała, to też spragniona wypoczynku ludność spędziła większość dni poza miastem, w lesie, ogrodzie lub na Podzamku. Szkoda, że coraz bardziej zanika zwyczaj przystrajania domów zielenią w czasie Zielonych Świąt. (-)

— **Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie.** W piątek, dnia 6 i w sobotę dnia 7-go czerwca rb. odbywały się w tutejszem państwowem gimnazjum humanistycznem pod przewodnictwem naczelnika wydziału w Kuratorjum Okręgu Szkolnego, pana Stefana Świderskiego, ustne egzaminy dojrzałości. Egzamin zdali: 1) Czyrzniewski Henryk, 2) Dąbrowski Zygmunt, 3) Górski An' 4) Izbrandt Teofil, 5) Karpiakówna Marja, 6) Kaźmierczak Kazimierz, 7) Kruk Antoni, 8) Markowski Edmund, 9) Prabucki Bogdan, 10) Skibicki Alfons, 11) Szczuka Witold, 12) Wellenger Edgar.

— **W niedzielnych zawodach w piłkę nożną** pokonała tutejsza „Pomorzanka" W. K. S. „Gryf" z Torunia w stosunku 1:0, do przerwy 1:0. Zwycięstwo zasłużone dzięki ambicji i ofiarnej grze białozielonych. Stosunku bramek nie zdołały zmienić dwie jedenastki przeciw „Pomorzance", których nie umiała wykorzystać drużyna „Gryfa". Gra na ogół równa. Sędziował b. poprawnie i bezstronnie p. Jankowski z Torunia, jako sędzia związkowy. efes.

— **Zjazd rolniczy** odbył się w pierwsze święto Zielonych Świąt na polance czystochlebskiej. Zjechało się bardzo dużo gości, zwłaszcza z poza Czystochlebia. Zabawy tak na polance jakoteż w sali p. Błondka również cieszyły się powodzeniem, a zwłaszcza, że grali ułani (18 pułku z Grudziądza).

— **Piękną zabawę** urządzili w drugie Święto Zielonych Świąt — Pocztowcy w ogrodzie p. Twardowskiego. Wiele urozmaiceń oraz szlachetny cel na jaki przeznaczono czysty zysk, sprowadziły do ogrodu wiele gości, gdzie wśród miłego koncertu i różnych niespodzianek bawili się bardzo ładnie. (-)

— **Głuchoniemy turysta** Bruno Feliks Han z Łodzi, bawił onegdaj w naszem mieście, dokąd wstąpił, podróżując po całym świecie. Podróżnik chce przebyć cały świat w 10 latach. (-)

— **Piękny okaz żyta.** Pan Wawrzyniec Wróbel, zamieszkały na wybudowaniu pod Myśliwcem przyniósł do redakcji naszej żyto w wysokości przeszło 2,25 mtr. Piękny okaz można zobaczyć w redakcji naszego pisma.

— **Niedługo ciągnienie** Polskiej Loterji Klasowej. Kup więc zaraz los, jeśli nie cały — to przynajmniej ćwiartkę losu. Kolektura „Głosu Wąbrzeskiego" ma jeszcze tylko szczupłą ilość na składzie. Skorzystaj z okazji i kup — bo w jednej chwili stać się możesz bogaczem.

— **Zaginioną łódź** Gimn. Klubu Wiośl. „Vambresji" odnaleziono u p. Trepkego.

— **Przez wyrwanie skobla** dostali się nieznani złodzieje do chlewa p. Karola Krajewskiego z W. Radowisk i skradli mu 7 kur, które na miejscu zostały zabite. Policja czyni dochodzenia.

— **Przypominamy** o dzisiejszem zebraniu T. C. L. które odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem w sali szkoły żeńskiej.

— **Wymiana starych losów** Bractwa Strzeleckiego na nowe zostanie ukończona nieodwołalnie 15 czerwca br. Naszym Czytelnikom zwracamy na to specjalną uwagę.

— **Uczniowie, bądźcie grzeczni i uprzejmi!** W ostatnim numerze donosiliśmy o niemiłym incydencie p. M. Piotrowskiego, mistrza piekarskiego, ul. Kolejowa. Jak mogliśmy stwierdzić, p. P. nie pobił Srokę dotkliwie, lecz w grzeczny sposób zwrócił mu uwagę na niestosowne zachowanie się. Sroka jednakże postawił się arogancko, za co p. P. go skarcił.

— **Zebranie Koła miejscowego Ligi O .P. P.** Niniejszem zapraszamy wszystkich członków i sympatyków na walne zebranie miejscowego Koła L. O. P. P., które odbędzie się dnia 12 czerwca b. r. o godz. 7-ej wiecz., na sali magistrackiej, pierwsze piętro. Zarząd.

— **Podczas kłótni** p. Amelji Götzke z Leonardem Falkowskim mąż p. Götzke strzelił z rewolweru w powietrze. Działo się to w nocy z 6 na 7 bm. Policja spisała protokół. (-)

— **W kinie „Słońce"** ujrzymy już od dziś wspaniały film **„Miasto cudów"** ze znakomitym **Douglasem Fairbanksem.** Cały szereg filmów Douglasa Fairbanksa powstał bezpośrednio pod wrażeniem jego wędrówek po świecie. Pobyt na Wschodzie doprowadził do powstania „Złodzieja z Bagdadu", a myśl stworzenia filmu „Miasto cudów" zrodziła się u Douglasa podczas podróży jego po Francji, gdy zwiedzał grotę Najśw. Marji Panny w Lourdes. To też ołtarz Najśw. Marji Panny jest ośrodkiem i symbolem konfliktu fizycznego i duchowego, stanowiącego motyw przewodni filmu „Miasto cudów".

Oto streszczenie:

Przed kilkuset laty w Meksyku zasłynęła z cudów kaplica Matki Boskiej, wystawiona w miejscu uratowania od śmierci pewnej pastuszki. Pielgrzymi składali bogate dary i wkrótce klasztor przy kaplicy, w „Mieście cudów" zasłynął z bogactw. Wieść o bogactwach klasztoru dotarła do uszu wielkorządcy hiszpańskiego, który postanowił zagrabić skarby klasztorne. W tym samym celu urządził najazd na miasto głośny bandyta mekrykański „El Gaucho", żyjący w pogaństwie.

Wojska wielkorządcy spotkały się z zastępami bandytów. Ostatecznie „El Gaucho" zwyciężył i wprowadził pogańskie rządy w świętem mieście. Traf zrządził, że El Gaucho zaraził się trądem. Za poradą bogobojnej pasztuszki udał się pod obronę Matki Boskiej i został uzdrowiony. Nawraca się na wiarę chrześcijańską, zwraca skarby klasztorowi i przysięga bronić klasztoru przed zakusami wielkorządcy.

Ciąg dalszy na ekranie!

RUCH TOWARZYSTW.

— **„Lutnia".** Dziś lekcja śpiewu o godzinie 8-ej.

— *Nadzwyczajne walne zebranie Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie.* Stosownie do uchwały zarządu z dnia 29 maja 30 r. zwołuje się niniejszem nadzwyczajne walne zebranie na dzień 11-go czerwca 1930 r. na godz. 8-mą wieczorem do strzelnicy Bractwa Strzeleckiego.

ZARZĄD.

— **Roczne Walne Zebranie** Klubu Sportowego „Pomorzanka" odbędzie się we czwartek 12 czerwca o godz. 8,30 wieczorem w lokalu p. St. Klimka z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wnioski. 5) Wolne głosy. W razie nieprzybycia przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się pół godziny później Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych, którego uchwały będą miały moc obowiązującą. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

W dniu 4. 6. br. zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., droga żona, ukochana mamusia, teściowa i babcia

ś. p.

Antonina z Kozłowskich Gościńska

przeżywszy lat 45

o czem donosi w smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Pogrzeb odbędzie się w kościele parafjalnym w Golubiu w środę, dnia 11. 6. br. o godz. 9^{30}

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Skępsk, Działdowo, New Jork.

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30. r. o godz. 9^{30} p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Bronisława Baryłskiego w Wąbrzeźnie ul. Kolejowa**

kanapę

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30. r. o godz. 3 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Pawła Perzyńskiego w Trzcianie**

3 tuczniki, 2 jałówki i buhaja

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30 r. o g. 9 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

60 par męskiego obuwia, 3 regały, 3 tombanki, worek papieru, beczkę oleju, 100 butelek wina i wagę stołową

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Hallera 10.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30. r. o godz. $10,^{30}$ przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie Pomorska**

szafę żelazną

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30. r. o g. $9,_{15}$ p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

radjoodbiornik

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30. r. o godz. $9,_{15}$ p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

2 stare wirówki

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 6. 30. r. g. 10 p. poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

szafę żelazną i maszynę do pisania

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ul. Hallera 10.

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przedzierżawienie czereśni.

Powiat wąbrzeski wydzierżawi drogą publicznego przetargu

zbiór czereśni

z około 33 km. szos powiatowych.

Ustny przetarg odbędzie się dnia **12 czerwca 1930 r. o godz. 10-tej przed południem w Starostwie — pokój nr. 11-ty.**

Kaucja licytacyjna wynosi 50 zł

Warunki dzierżawy zostaną przed rozpoczęciem licytacji podane do wiadomości.

Wąbrzeźno, dnia 3. VI. 1930 r.

Przewodn. Wydziału Powiatow.

z pol.

(—) **Makowski,** budowniczy powiatowy.

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych, która umie gotować, może **się zgłosić**

WOLNOŚCI 49

II. piętro

UCZEŃ FRYZJERSKI

potrzebny

Jan Kryks mistrz fryzjer.

Wąbrzeźno

Samochód

6-cio osobowy limuzyna

4 drzwiową, śliczna karoserja, własne światło, dynamo na chodzie za 1000 zł na sprzedaż. Obejrzeć można u sped. p.

L. Szymańskiego

Toruń, Żeglarska 3.

KINO **SŁOŃCE** KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w środę, dnia 11 bm. o godz. 8^{45} w.

w gorącem oczekiwaniu, dawno zapow. przebój znakomitego

DOUGLASA FAIRBANKSA oraz **LUPE VELES** p. t.

Miasto cudów

(El. — Gaucho)

W czwartek, dnia 12 o godz. 8^{45} wiecz.

Ukaże się najwspanialszy film sezonu, ze znanym nam już bohaterem z filmu „KRÓL KRÓLÓW"

RUDOLFEM SCHILDKRAUTEM w filmie p.t.

Smiertelna krzywda

Następny program **URODA ŻYCIA**